

Babicz, Józef

"Der Eintritt der südlichen Hemisphäre in die europäische Geschichte. Die Erschliessung des Afrikaweges nach Asien vom Zeitalter Heinrichs des Seefahrers bis zu Vasco da Gama", Günther Hamann, Wien 1968 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 19/3, 572-575

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Günther Hamann: *Der Eintritt der südlichen Hemisphäre in die europäische Geschichte. Die Erschliessung des Afrikaweges nach Asien vom Zeitalter Heinrichs des Seefahrers bis zu Vasco da Gama*. Sitzungsberichte der Phil.-Hist. Kl. der Österr. Arkad. d. Wiss., 260 Bd., Wien 1968 ss. 23, 477 Tafeln u. 1 Farbtafel.

Obszerne to dzieło obejmuje zmagania się czterech pokoleń portugalskich o pokonanie drogi morskiej do Indii wokół Afryki, tj. od zdobycia Ceuty w 1415 r. do wylądowania Vasco da Gamy w maju 1498 r. w Kalkucie. Jego autorem jest utalentowany i powszechnie już znany wybitny historyk austriacki, który dzięki wielkiemu doświadczeniu i erudycji mógł sobie z podjętym tematem tak świetnie poradzić. Mimo że dzieło to opublikowane zostało już kilka lat temu zasługuje na uwagę polskiego historyka nauki, gdyż zgodnie z opinią licznych dotychczasowych recenzentów z wielu krajów uznane zostało za klasyczne dzieło historiografii współczesnej ze względu na wagę ukazanego po mistrzowsku problemu, zgromadzone źródła i metodę opracowania.

Przedstawienie szczegółowych dziejów opłynięcia Afryki okazało się sprawą szczególnie trudną ze względu na brak źródeł spowodowany nie tylko tym, że Portugalczycy ukrywali rezultaty swoich odkryć, ale przede wszystkim tym, że bezpośrednie dokumenty ulegały zniszczeniu w kolejnych katastrofach trzęsienia Ziemi, których następstwem były pożary, szczególnie zaś w katastrofie lizbońskiej z 1755 r.

W tej sytuacji doświadczony w studiach historycznych autor, wprawiony w pracy wśród bogatych zbiorów biblioteki narodowej w Wiedniu, postanowił wykorzystać wszelkie możliwe dokumenty i źródła nie tylko bezpośrednie, jak np. dzienniki pokładowe, rejestrujące niemal na żywo fakty, mapy i kroniki (w tym tak ważne przewodnie dzieło kronikarza João da Barrosa: *Decades da Asia (1552—1563)*, ale i pośrednie, w tym również relacje późniejsze. Zebrał je autor w wielu krajach Europy w drodze wymiany oraz przez podróże studyjne we Włoszech, Francji, w Niemczech i Anglii. W rezultacie swych wysiłków zgromadził olbrzymi materiał typu opisowego, epigraficznego (napisy na słupach kamiennych stawianych przez żelarzy-padrões), dyplomatycznego i kartograficznego. Ich bibliografia (nie licząc reprodukcji map i dokumentów) objęła 20 stronic dzieła. Podobnie jak do zebrania tych źródeł, tak i do ich analizy autor okazał się szczególnie predysponowany i wykazał nie spotykaną troskę i wnikliwość w ich opracowaniu. Widać to w metodzie starannych porównywań i weryfikacji, wykrywaniu błędów i wzajemnych powiązań zjawisk, rekonstruowaniu prawdziwych sytuacji i formułowaniu wyważonych ocen z często sprzecznych relacji — słowem w odkrywaniu tajemniczej przeszłości odkrywców.

Różnorodny materiał źródłowy autor analizuje w kolejności wypraw stanowiących zasadniczy wątek książki, różnorakie zaś i wielospecjalistyczne wątki dociekań typu filologicznego, kartograficznego, paleograficznego itd., stara się doprowadzić do ogólniejszych wniosków, tworząc w ten sposób oryginalną, analitycznie rozbudowaną i wielostronną syntezę — dzieło o charakterze uniwersalnie historycznym, wierny, bogaty w czyny i myśli obraz doniosłego problemu epoki renesansu. Warto przy tym dodać, że ten obraz portugalskich odkryć oparty na źródłach analizowanych wzorowo, według najostrzejszych rygorów historycznych, jest nadzwyczaj żywy, barwny i łatwo zrozumiały.

Dzieje żeglarskich zmagania Portugalczyków poprzedzone zostały oceną źródeł, weryfikowanych w toku poszczególnych rozdziałów, oraz przeglądem podróży starożytnych, głównie greckich i fenickich. Rozpoczynają się one na początku XV w., w okresie, w którym Afryka Płd. była *Terra Incognita*, a zdobycie Ceuty w 1415 r., podobnie jak Grenady, otwarło drogę do wypraw odkrywczych na południe. Jednak mimo danych o rzeczywistych i legendarnych wyprawach, w starożytności

i średniowieczu, panował pod wpływem teorii Ptolemeusza pogląd o niemożności przekroczenia bariery strefy równikowej z powodu gorąca. Istnienie tej bariery zdawała się początkowo potwierdzać niedostępność brzegów, niekorzystne prądy, mierzyny i inne przeszkody. W wyniku kolejnych wypraw organizowanych systematycznie od 1422 r. przez dalekowzrocznego Henryka Żeglarza (1394—1460), przełamano tę barierę. Eanesowi udało się opłynąć groźny Przylądek Bajador (1434). Następnie osiągnięto Rio Oro i Zwrotnik Raka (1436), Senegal i Przylądek Blanco (1441), Przylądek Zielony (1444) oraz Wybrzeże Kości Słoniowej (1446), co zachęcało do dalszych wypraw za czasów Alfonsa V (1432—1481), który oddał monopol handlu lizbońskiemu patrycjuszowi, F. Gomesowi (1469—1475), z obowiązkiem pokonywania dalszych 600 km rocznie. W kolejnych wyprawach poznano Zatokę Gwinei, odkryto grupę wysp Białej, przekroczono równik docierając do południowego cypla Przylądka Św. Katarzyny. Za panowania kolejnego monarchy Jana II (1455—1494) wyprawa Diego Cão (1482—1485) dotarła do Kongo i wybrzeży Angoli. Opłynięcie Przylądka Dobrej Nadziei przez Bartolomeu Diaza (1487—1488) — wyniki na mapie Mertellusa Germanusa, Florencja 1489—1490 — a następnie podróż Pero de Covilhã, głównie drogą lądową do Indii (1488) przez kraje arabskie, przekonały Portugalczyków, że tylko wzdłuż wybrzeży Afryki można dotrzeć do Indii. Podróż tę odbył za czasów Emanuela (1469—1521) Vasco da Gama (1497—1499), otwierając drogę do dalszej politycznej i gospodarczej eksploatacji tego kraju w następnym stuleciu. Zrealizowana została prawie stuletnia uporczywa dążność do zastąpienia skomplikowanej i uciążliwej drogi lądowej do Południowej Azji pozbawioną przeszkód, choć okrężną drogą morską, omijającą włoskich konkurentów i nieprzyjazny świat arabski.

Po szczegółowej analizie każdego z ważniejszych okresów podróży autor stara się dać ocenę syntetyczną, jak również stara się ukazać ostateczne rezultaty tych wielkich przedsięwzięć żeglarskich, w obrazie świata wyrażonym w kartografii i w literaturze. Widoczne są one np. na mapie świata Canerio z 1502 r., gdzie zaznaczony jest już zarys okrążonych wybrzeży Afryki. Jest to początek nowej ery, w której — jak podkreśla autor w tytule dzieła — „południowa półkula weszła do historii europejskiej”. I właśnie ta droga wejścia obszarów półkuli południowej do historii europejskiej była dla autora głównym problemem przedstawionym ze szczególną starannością. W jego ujęciu wielka karta narodowych odkryć portugalskich jest początkiem dziejów europejskich ekspansji: na półkuli południowej i zachodniej, w których widoczne były wpływy wzajemne, obustronne, a nawet sprężone.

Do pogłębienia podstawowego problemu i nieznanego dotychczas jego oświetlenia doszedł autor przez powiązanie w jeden nurt wielorakich zjawisk i spraw wychodzących poza granice Portugalii. W zakresie kartografii będącej w służbie wypraw, pracowało oprócz Fra Mauro wielu Włochów (Bianco, Benincasa, Soligo, Martellus, anonimowy rysownik mapy Contino), a także norymberczyk Marcin Behain, uczestnik drugiej wyprawy Cão, której osiągnięciom dał wyraz na globusie z 1492 r., podobnie jak poglądom, które wyrażała mapa Toscanellogo z 1474 r. Zostały przy tym szeroko uwzględnione czynniki skierowujące portugalską ekspansję wzdłuż wybrzeży Afryki na południe, wśród których nie sposób nie wymienić hasła *propagatio fidei*. Nie bez znaczenia było przekonanie, że w południowo-wschodniej Afryce istnieje chrześcijańskie państwo kapłana Jana, z którym nawiązanie kontaktów nie byłoby bez politycznego znaczenia.

G. Hamann przedstawia, obok wspomnianej już motywacji religijnej, motywację polityczną, handlową i gospodarczą wypraw żeglarskich. Motywy te często uderzają analogią w stosunku do tych, jakie się ujawniły podczas odkrycia Ameryki.

Ta zasada realizmu i konkretności pozwalała autorowi ukazać, tam gdzie źródła na to pozwalały, bohaterские postacie, jak np. B. Diaz czy Vasco da Gama, w pełni ludzkiego życia i ich cech osobistych. Dzięki niej mógł on ocenić rolę zarówno myślicieli i teoretyków, jak i żeglarzy-praktyków.

Ujmując zjawiska genetycznie i we współzależności — w tym same wyprawy od pierwszych planów przez przygotowania i przebieg do ich osiągnięć — autor ocenił wysoko szkołę (Akademię) Henryka Żeglarza, jego dalekowzroczną politykę, pokonującą przeszkody wewnętrzne i zewnętrzne. Ukazał on przy tym dwa doniosłe czynniki wszystkich wypraw: 1) tradycyjne poglądy oparte na spuście Arystotelesa i Ptolemeusza z elementami dedukcyjnego myślenia i 2) doświadczenia żeglarskie, niezgodne najczęściej z tradycyjnymi wyobrażeniami. Ukazał też wpływ planów i mapy Toscanellogo na przyśpieszenie wypraw w dwóch kierunkach: wokół Afryki (Portugalczyki) i na zachód (Hiszpanie), oraz zążebanie się jednych i drugich planów i przedsięwzięć podróżniczych, w tym również wpływu podróży Kolumba na sforsowanie ostatniego etapu drogi do Indii. Panujące nadzieje na opłynięcie Afryki i dotarcie do Indii odzwierciedla mapa, która już w 1428 r. przedostała się z Wenecji do Portugalii, z zaznaczonym nie tylko pełnym zarysem Afryki, ale i Przylądkiem Dobrej Nadziei. W wyniku stałych sukcesów w poznawaniu wybrzeży Afryki wzrastały nadzieje na jej opłynięcie, a empiryczna wiedza usuwała w cień dawne przesady i fałszywe wyobrażenia, jak np. obawę przed szczerzeniem w strefie równikowej rzekomo spalanej słońcem. Raz zdobyte doświadczenia stały się pobudzającym czynnikiem w organizowaniu nowych wypraw odkrywczych.

Jeszcze kameduła wenecki na służbie portugalskiej, Fra Mauro, starał się pogodzić dawne poglądy z nowymi wiadomościami. Ale wśród Portugalczków pod wpływem ich własnych doświadczeń wiedza empiryczna zyskiwała wyraźną przewagę, tak że nie przekonała ich oparta na Ptolemeuszu mapa Toscanellogo, w której Kolumb znalazł potwierdzenie swych zamiarów odkrywczych, ani też propozycja Kolumba odbycia podróży do Indii przez Zachód. Odrzucenie tej propozycji przez Jana II było niewątpliwie podyktowane zbyt dużym optymizmem, jaki zapanaował po sukcesach odniesionych przez Cão, a następnie Diaz, kiedy to już nadzieje osiągnięcia Indii stały się bliskie. Odrzucenie planu Kolumba przez Portugalczków i jego realizacja w Hiszpanii są w ostatecznej instancji wyrazem dwu różnych poglądów na rozmieszczenie lądów i mórz: poglądu opartego na empirii systematycznie organizowanych wypraw i poglądu opartego na źródłach tradycyjnych wraz z wyprowadzonymi z nich wnioskami. Oba poglądy dają wyraz panującego konfliktu poglądów tradycyjnych, opartych na autorytetach starożytnych, z poglądami nowymi, zdobytymi przez doświadczenie.

W sumie dzieło prof. Hamanna o wyprawach portugalskich stanowi również prehistorię wypraw Kolumba, dla którego realizacji planów odkrywczych, poszukiwania Indii i krajów zaludnionych w strefie równikowej, nie bez znaczenia były doświadczenia podróży wzdłuż wybrzeży Afryki, obalenie przesądów o wiecznej spalanej Ziemi podzwrotnikowej, o czym Kolumb przekonał się w Portugalii, gdzie poznał również plany i mapę Toscanellogo. Dzieło to ukazuje w pełni kontrastów obu odkrywców dwu półkul: południowej — Vasco da Gama i zachodniej — Krzysztofa Kolumba. Autor — jak nikt dotychczas — ukazał kontrast między systematycznie prowadzonymi, gromadzącymi nowe doświadczenia podróżami portugalskimi, a jednorazowym wyczynem Kolumba, dotarciem do półkuli zachodniej w ciągu 70 dni, któremu przyświecało oparte na Ptolemeuszu przekonanie, że Ziemia jest daleko mniejsza niż w rzeczywistości.

Ten wnikliwy obraz odkryć, najdokładniejszy z istniejących, oparty na możliwie wszelkich dostępnych źródłach, nie jest bynajmniej romantyczny i wyidealiz-

zowany, choć autor nie wdaje się w ich następstwa w postaci kolonizacji, które należą do późniejszego okresu. Ukazuje on jednak wyraźnie symptomy i korzenie kolonizacji i to w warunkach rywalizacji portugalsko-hispańskiej o terytorium Afryki (układ w Alcaçovas, 1479), w próbach rozgraniczenia sfer wpływów, symptomie kolonialnego podziału świata (układ w Tordesillas, 1494). Ukazując w pionierskich odkryciach Portugalczyków korzenie kolonializmu (z którego dziś wycofują się oni ostatni) autor jednocześnie nadaje perspektywę historyczną współczesnym problemom Afryki.

Znaczenie tego dzieła cieszącego się powszechnym uznaniem, wyróżnionego najwyższą nagrodą portugalską (Premio Camões), polega nie tylko na tym, że autor lepiej niż czyniono to dotychczas wyświetlił wielką kartę geograficznych odkryć o kolosalnym znaczeniu naukowym (poznanie Ziemi w jej rzeczywistych rozmiarach, większych od mniemanych) i społecznym (początek dalszych podbojów europejskich i kolonializmu). Jego znaczenie wynika przede wszystkim stąd, że zostały te dzieje, jak nigdy dotąd, oparte na wielorakim materiale źródłowym, przy czym przez analityczno-syntetyczne jego opracowanie poszedł autor najdalej w swych jasnych i uzasadnionych wnioskach. Toteż dzieło to kontrastuje nie tylko z przeglądowo potraktowanymi rozdziałami w *Geschichte des Zeitalters der Entdeckungen* O. Peschla (1858) i S. Rugego (1881), ale i źródłami i komentarzami w IV tomie *Terrae incognitae*, 1956 (s. 283—437) R. Henniga. Dlatego dzieło to stanowić będzie wzór i podstawę dalszych badań w zakresie dziejów wielkich odkryć geograficznych. O podobne opracowanie powinny postarać się też inne kraje europejskie, które odegrały przodującą rolę w wielkich odkryciach różnych regionów Ziemi.

Historycy kartografii zwrócą zapewne uwagę na fakt, że wykorzystane mapy wzbogacił autor swymi analizami i interpretacjami nadając im tym samym wyższą wartość. Ukazał przy tym portugalskie tradycje empirycznej kartografii w przeciwieństwie do panujących jeszcze wówczas w kartografii tendencjach dedukcyjnych.

Wartość tego dzieła polega również na tym, że jest ono źródłem dla wielu współczesnych dyscyplin pogranicznych z geografją i historią, jak etnografia, archeologia, afrykanistyka, orientalistyka.

Józef Babicz

Hanno Beck: *Geographie. Europäische Entwicklung in Texten und Erläuterungen*. Freiburg 1973 Verlag Karl Alber, ss. 510 nlb. 2.

Obszerne dzieło Hanno Becka *Geografia. Europejski rozwój w tekstach i komentarzach* — bierze do ręki historyk geografii z wielkim zainteresowaniem z dwóch przede wszystkim powodów. Po pierwsze ukazanie rozwoju geografii w tekstach źródłowych wraz z ich analizą i oceną stwarza możliwości pogłębionych studiów w zakresie historii geografii. Po wtóre, tego rodzaju dzieło, jeśli tylko posiada zestaw odpowiednio dobranych tekstów źródłowych i łączy ich właściwą analizę z syntetyczną oceną, rokuje wielką przydatność jako wydawnictwo pomocnicze dla historyków nie tylko samej geografii, ale i historii nauki w ogóle. Wraz z tym zainteresowaniem rośnie nadzieja fachowego czytelnika, że geografia doczekała się dzieła analogicznego do tego, jakie posiada już od kilkunastu lat geologia dzięki publikacji H. Höldera: *Geologie und Paleontologie in Texten und ihrer Geschichte*, Freiburg 1960.

Niniejszy tom zawiera interesujące z punktu widzenia dziejów geografii teksty źródłowe 60 wybitnych geografów, kartografów, podróżników i filozofów. W dąże-